Nr. 606. **Kraków, Piątek 1 Grudnia 1916.** **Rok XXXV.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ekpcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna.

Odcięcie rumuńskich wojsk pod Orsową.

Genewa, 1 grudnia.

»Echo de Paris« stwierdza, że **grupa wojsk rumuńskich**, wyparta z pod Turnu Severin, **została rzeczywiście odcięta od głównych sił rumuńsko-rosyjskich**. Ta odcięta grupa rumuńska obejmuje 10 batalionów piechoty i odpowiednią artyleryę.

Dalszy odwrót Rumunów.

Budapeszt, 1 grudnia.

Bułgarski prezydent ministrów Radosławow oświadczył w rozmowie ze sprawozdawcą »Az Estu«, że odwrót rumuński z Giurgiu nastąpił **w popłochu**. Na wszystkich drogach z Giurgiu do Bukaresztu **roi się od uciekających żołnierzy i ludu**. Już w nocy z poniedziałku na wtorek przeszły wojska, skoncentrowane w Ruszczuku, przez Dunaj, gdzie przyczółek mostowy był już wybudowany. Obecnie drży wszystko przed chwilą, gdy w Bukareszcie odezwie się grzmot naszych dział. Tylko koło Sinai Rumuni stawiają jeszcze opór.

Do Dobrudży nadeszło **tyle wojsk rosyjskich, że prawie nie można pojąć, w jaki sposób na tak małem miejscu mogą się pomieścić.** Ani wysiłki w Dobrudży, ani też na macedońskim froncie nie zdołają ulżyć Rumunii, gdyż potrafimy na tym froncie stawić opór bez ściągnięcia posiłków.

Obrona Bukaresztu.

Rotterdam, 1 grudnia

Angielskie pisma zamieszczają doniesienia z Petersburga, wskazujące na wzrastającą powagę sytuacyi w Rumunii. Według doniesienia »Daily Telegraph« odbyło się w Gałaczu zebranie rosyjskiego i rumuńskiego sztabu generalnego, na którem omawiano kwestyę rosyjskich posiłków dla obrony Bukaresztu. Ze strony rumuńskiej podkreślono, że koniecznym jest **największy pośpiech, gdyż istnieje niebezpieczeństwo przerwania połączenia kolejowego.** Rumuńsko-rosyjskie sztaby generalne postanowiły **za wszelką cenę utrzymać Bukareszt aż do czasu nadejścia z Rosyi znaczniejszych posiłków dla obrony stolicy.**

Działalność austro-węgierskich monitorów.

Sztokholm, 1 grudnia.

Prasa szwedzka, omawiając wypadki wojenne w Rumunii, podnosi z uznaniem, że austro-węgierska flotyla monitorów na Dunaju odznaczyła się chlubnie, współdziałając z armią lądową. Nieliczna flota ta brała wybitny udział we wszystkich walkach nad Dunajem.

―――o―――

Detronizacya króla greckiego?

Frankfurt, 1 grudnia.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Konstantynopola:

Posłowie Anglii i Rosyi przenieśli się z Aten do Salonik. Motywem tego kroku ma być wedle prasy angielskiej fakt, że **król jest już osaczony w zupełności. Detronizacya króla i obwołanie republiki ma być tylko kwestyą czasu.**

Rosya w obronie króla greckiego.

Kopenhaga, 1 grudnia.

Wedle wiadomości z Petersburga, bezwzględne postępowanie admirała francuskiego Fourneta w Atenach spowodowało ożywioną wymianę depesz pomiędzy Petersburgiem z jednej strony a Londynem i Paryżem z drugiej.

Rząd rosyjski miał zażądać, **ażeby oszczędzano osobę króla greckiego** już ze względów dynastycznych. Natomiast **Anglia i Francya upierają się przy detronizacyi króla**, sądząc, że tylko tym sposobem przeciągną Grecyę na swoją stronę.

Ograniczenie ruchu w Niemczech.

Dzienniki berlińskie donoszą:

W sprawie zapowiedzianego już ograniczenia ruchu odbyły się w ministerstwie spraw wewnętrznych obrady. Przedewszystkiem ograniczenie ruchu ma na celu **oszczędzenie węgla i siły ludzkiej.**

Co do jednolitej godziny policyjnej dla całego państwa nie zapadły jeszcze żadne postanowienia. Wogóle zresztą obecne obrady są przygotowawczemi.

Dalej chodzi o ograniczenie **ruchu tramwajów.** Inne zarządzenia, celem oszczędzenia światła, zwłaszcza elektrycznego, odnoszą się do zamykania sklepów, do reklam świetlnych, do oświetlenia ulic i tak dalej. Zarządzenia te są w związku z **ograniczeniem ruchu kolejowego.**

Także ruch **pocztowy i telegraficzny zostanie znacznie ograniczony.** Mniejsze urzędy pocztowe będą dla publiczności zamknięte już o godzinie 6 wieczór. Roznoszenie listów w miejscowościach większych będzie odbywać się 3 razy dziennie, w miejscowościach średnich 2 razy. W miejscowościach, w których znajdują się tylko agencye pocztowe, roznoszenie listów odbywa się raz na dzień. Wypróżnianie skrzynek pocztowych nie będzie się odbywać tak często, jak dotąd, a z powodu ograniczenia ruchu kolejowego, zostanie także ograniczone wysyłanie listów zamiejscowych. Doręczanie pakietów pocztowych i posyłek pieniężnych po większych miastach może odbywać się tylko raz na dzień.

W ruchu telegraficznym i telefonicznym ograniczenia będą mniejsze.

Pułk szósty w Lublinie.

Lublin, 28 listopada.

Pułk 6 Legionów polskich przyjechał do Lublina dziś o świcie; na dworcu powitał go oficer Legionów polskich kap. Baczyński, oraz w imieniu władz rządowych komisarz maj. Burzmiński; później przybyli inni w Lublinie pełniący służbę oficerowie Legionowi z por. Korzeniowskim na czele. Około godz. 7 poczęła się przed dworcem gromadzić publiczność. O godz. 7 i pół na placu przed dworcem uformował się pułk 6. Na czele konno podpułkownik Norwid-Neugebauer; przed batalionem I. podpor. Załuska, który kilkakrotnie już był rannym, przed batalionem II. por. Gigiel, przed batalionem III. por. Głowiński; oddział karabinów prowadził podpor. Kozak, a kompanię techniczną por. Pomirski; wśród oficerów podpor. Pelczyński i podpor. Jankowski, w sztabie: kapelan pułku ks. dr Gilewicz, lekarz pułkowy dr Stopczański, Zygmunt Augustyński, lekarze batalionowi: dr Stępowski, dr Badecki i inni. Wkrótce od strony miasta konno nadjechał generał-major Grzesicki, dzisiejszy zastępca generał-gubernatora lubelskiego, a dawny komendant 3 brygady Legionów, w której skład wchodził pułk 6. Na spotkanie gen. Grzesickiego wyjechał pułk. Norwid. Nastąpił przegląd pułku przez generała, poczem podpułk. Norwid wręczył generałowi, jako dawnemu zwierzchnikowi pułku pamiątkowy krzyż pułku 6.

Z kolei wystąpiła delegacya komitetu, organizującego przyjęcie pułku. W jej imieniu dr J a s i ń s k i wygłosił wzruszonym głosem powitalne przemówienie. „Staniemy — zakończył — z wami ramię przy ramieniu, skoro rząd narodowy do szeregu nas powoła. Wierzymy najgorręcej, że armia polska, jaka, da Bóg, niezadługo z woli narodu powstanie, waszemi pójdzie ślady, będzie tak mężna, dzielna i ofiarna, jak Legiony polskie i wasz pułk 6. Niech żyje armia polska!“ Zgromadzone tłumy okrzyk ten powtórzyły. Na przemówienie to odpowiedział podpułk. N o r w i d, dziękując za serdeczne powitanie. „Wkraczamy — mówił — na gościnną ziemię lubelską, jako ostatni bojownicy niepodległości Polski, a pierwsi żołnierze państwa polskiego. Jestem przekonany, że wojsko i społeczeństwo zgodnie podadzą sobie dłonie do pracy nad budową tego państwa. Niech żyje państwo polskie!“ Tłumy z zapałem powtórzyły ten okrzyk, a na oficerów i żołnierzy posypały się kwiaty. Po chwili pułk ruszył w kierunku miasta ul. Foksal. Zamoyską, Królewską i Krakowskiem Przedmieściem; na czele pułku szła orkiestra, niegrająca z powodu żałoby po zgonie cesarza; po obu stronach maszerujących oddziałów szły ogromne tłumy publiczności; domy były przyozdobione sztandarami narodowymi. Gdy pułk przechodził koło hotelu „Wiktorya“, na balkonie ukazał się bryg. Piłsudski, którego powitano okrzykami.

O godz. 8 i pół pułk ustawił się na placu Litewskim, gdzie generał-gubernator zbrojmistrz K u k w otoczeniu swej świty dokonał przeglądu pułku, poczem do oficerów Legionowych wygłosił po niemiecku przemówienie, powtórzone po polsku przez gen. Grzesickiego. (Znane już z telegr. „N. Ref.“). Po udzieleniu pułkowi przez ks. superiora błogosławieństwa duchowonego, generał-gubernator udał się wraz ze swą świtą i oficerami legionowymi przed gmach dyrekcyi Tow. kredytowego ziemskiego, gdzie odbyła się defilada, poczem pułk odmaszerował na dworzec. Na dworcu panie z komitetu organizującego przyjęcie pułku wręczyły legionistom zgromadzone przez Lublinian dary. Po kilku godzinach pułk odjechał do Nałęczowa, pozostawiając w Lublinie jeszcze większe przywiązanie do idei wojska polskiego i jej dzisiejszych reprezentantów polskich legionistów.

Włościaństwo w Królestwie Polskiem wobec proklamacyi.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Końskie, 27 listopada.

W powiecie naszym, który dotychczas należał do najbardziej zaniedbanych w ziemi radomskiej, tak pod względem oświatowym, jak i uświadomienia narodowego, zaczyna w czasach ostatnich dokonywać się korzystne przeobrażenie nie tylko w miastach i miasteczkach, ale i na wsi.

W tej wsi polskiej, zacisznej, spokojnej i martwej, co dotąd w bezbrzeżnej pogrążona była ciemnocie, nowe wykwitać zaczyna życie. Lud polski garnie się ochoczo do szkół wiejskich, których coraz więcej przybywa, a miarą wzrastającego wśród ludu poczucia świadomości narodowej było gorące zachowanie się mas włościańskich wobec proklamacyi państwa polskiego.

Przodujące stanowisko w tych stronach na polu pracy narodowej i społecznej zajmuje wieś K a m i e n n a — S k a r ż y s k o. W dniu 5 listopada ogłosił jej mieszkańcom radosną nowinę o wskrzeszeniu państwa polskiego sierżant Legionów polskich, p. Józef B e r e k, z biura werbunkowego w Końskiem. Przed budynkiem szkolnym zgromadziły się nieprzejrzane rzesze włościan, tak mężczyzn, jak i kobiet, słuchając z zapartym oddechem zapowiedzi odbudowania Polski. A kiedy legionista Berek skończył czytać manifest, odezwały się gromkie wśród zebranych okrzyki na cześć niepodległej Polski, Sejmu, rządu i wojska polskiego. Wielu z obecnych nie mogło się powstrzymać od łez rozrzewnienia. Zapał nieopisany wszystkich ogarnął. Z piersi popłynęła pieśń: »Jeszcze Polska nie zginęła« i inne, poczem uformował się majestatyczny pochód. Ruszył on w ordynku do Bzinka, aby tam w świątyni Pańskiej podziękować Panu Zastępów za doczekanie tak radosnej chwili.

Po uroczystem nabożeństwie na intencyę niepodległego państwa polskiego i patryotycznem kazaniu, sierżant Legionów polskich, p. B e r e k, przemówił ponownie do zebranych, wskazując w pięknem, prawdziwie żołnierskiem przemówieniu, na doniosłość ogłoszonego aktu w sprawie wskrzeszenia Polski, która powstaje z popiołów przez krew i znój ochotniczych Legionów polskich. Apelem do zgody i jedności w tym czasie zakończył żołnierz polski swoją mowę, przyjętą entuzyastycznie przez tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć Legionów polskich, króla i armii polskiej.

W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie, poświęcone wyłącznie rozstrząsaniu aktualnych zagadnień polityki polskiej w bieżącej chwili i na przyszłość najbliższą. Między innemi odczytano pismo brygadyera Legionów polskich, H a l l e r a, z podziękowaniem za przesłane przez mieszkańców tej wsi życzenia na front z okazyi dwuletniej rocznicy wymarszu w pole drugiej brygady.

Legioniście-mówcy za trud Legionów, za mężne wytrwanie na stanowisku i niezłomną wiarę w zwycięstwo słusznej polskiej sprawy, dziękowano serdecznie i proszono, aby w prasie nie krzywdzono ludu tutejszego zarzutami rzekomego rusofilstwa, bo chłop w Końskiem myśli i czuje po polsku i na równi z resztą narodu wzdycha do wolnej, niepodległej Ojczyzny!

Tom. Pl.

O przyszłość polskiej ludności Śląska.

Z Cieszyna piszą do »Dziennika Narodowego«: Półtysięczny hufiec śląski w Legionach Polskich, który licznemi kurhanami mogilnymi oznaczył granice polskie na dalekim wschodzie, bijąc się o całość, wolność i niepodległość Ojczyzny, postawił sprawę przyszłości polskiego Śląska na świeczniku. To też, przepełnieni tym samym duchem, co nasi bohaterowie, którzy krwią serdeczną chwilę obecną okupili, powitaliśmy z najżywszą radością restytucyę państwa polskiego i usamodzielnienie Galicyi, wierząc, że prawa polskie Śląska krwią mnogą okupione, zostaną w wielkim momencie uwzględnione, że gdy Polska powstaje, to i nam tutaj w każdym wypadku będzie lepiej. Nastrój po miastach i wsiach śląskich zapanował wspaniały. Inteligent, chłop i robotnik łączyli się w wyrażaniu uczuć radosnych. Ludzie, którzy w szkołach i życiu zatracili niemal łączność z polskością, uczuli się nagle Polakami. We wszystkich prawie miejscowościach przyszło do manifestacyj patryotycznych, wygłoszono wiele odczytów, urządzono nawet mnóstwo przedstawień.

Zaraz po ogłoszeniu aktów polskich Zjednoczenie narodowe, organizacya łącząca narodowców i postępowców odbyło zgromadzenie. — Pod adresem Koła Polskiego i posłów polskich ze Śląska rzucono niejedno gorzkie słowo. — Uchwalono, aby posłowie śląscy złożyli na posiedzeniu Koła polskiego obszerny memoryał w naszej sprawie. Równocześnie sekcya Śląska N. K. N. złożyła na ręce Nacz. Kom. Nar. także memoryał w sprawie przyszłości Śląska. — Na najbliższem posiedzeniu Koła polskiego wszyscy posłowie polscy ze Śląska złożą **uroczystą deklaracyę.** Wypracowanie memoryału spoczywa w rękach prof. Popiołka, znanego historyka i pisarza dziejów śląskich, któremu dodano do pomocy osobny komitet.

Żyjemy tu nadzieją, że sprawa dzielnicy naszej zostanie pomyślnie i ku zadowoleniu załatwioną. Sprawa usamodzielnienia Galicyi musi pójść przed forum parlamentu wiedeńskiego, a tam wtedy i Śląsk dorzuci poważny swój głos.

Chorwaci o niepodległości Polski.

Sarajewski „Hrvatski Dnevnik“ przyniósł dnia 6 listopada 1916 r. wstępny artykuł pod tytułem „Jeszcze Polska nie zginęła“, świadczący o sympatyach bośniackich Chorwatów dla sprawy polskiej. Artykuł ten brzmi w dosłownym przekładzie:

„Więc powstałaś z grobu, stara męczennico, sławna ojczyzno sławnych rycerzy, książąt i królów! Krew i jęk twoich synów przedarły się do niebios przed tron Tego, któremu dotąd wiernie służysz, który Cię po stuletniej próbie znów podźwignie do dawnej wysokości, jeżeli mu będziesz i nadal wierną.

„Zawołaj, ozdobo starej słowiańszczyzny, niech zadrży harda Europa, która o Tobie zapomniała, i niech się zatrzęsą niebiosa, które wzruszyły łzy Twoje. Zawołaj: „Sława Bogu na wysokości!“ Bogu, do którego za Cię modlitwy wznoszą Twoi Piastowie, Twoi święci, błogosławieni i męczennicy.

„Nie zapomniał Wiedeń dawnego dobrodziejstwa, któreś mu wyświadczyła, ale zadość uczynił cichej prośbie, co się wzniosła z grobu Twojego Sobieskiego.

„Pan świata, który się bawił koronami europejskich władców, nie chciał zrozumieć Twego płaczu, i dopiero usłyszał dźwięk oręża, którym dzielnie władały ramiona Twoich bohaterów, służących mu do podtrzymywania zwodniczych nadziei.

„Jego państwo, które w swoim czasie słało swoje wojska za ocean, by oswobadzały dalekie plemiona od ucisku brytyjskiego, teraz się porozumiało z Twoim gnębicielem i nie chce ani słyszeć o Twojej wolności, choć Cię do jej odzyskania niegdyś potajemnie wzywało. Zapamiętaj dobrze tych dawnych i nowych przyjaciół Twoich i stosownie do tego wykreśl kierunek Twej przyszłości.

„Na długie wieki powstań!

„Przyjm życzenia z ojczyzny synów Drużka, z którą byłaś niegdyś pod jednym berłem i których chciałaś niegdyś wynieść na tron swój.

Synowie Twoi i synowie Chorwacyi bronili wspólnie niegdyś słowiańskiego plemienia i teraz razem walczą za Twoją wolność.

Choć się wylało całe morze chorwackiej krwi, nie żal nam, gdyś Ty przynajmniej wolność zyskała. Przyjm i skromne życzenia dumnej Bośni, tak jak niegdyś przyjmowali te życzenia Twoi królowie od naszych królów wiedząc, »że Polacy i Bośniacy mieli tychsamych przodków i prawie ten sam język«.

W tym Twoim uroczystym dniu zadrgały w mogile kości naszej banowej Elżbiety, ulubienicy wielkiego syna Katromana, która była kwiatem Twoich pól, zadrgały kości bośniackich bohaterów, którzy wspólnie z Twoimi synami ginęli niegdyś w bałkańskich wąwozach, walcząc o złotą wolność.

Przyjm pozdrowienie od nowej i wielkiej Bułgaryi, której kwiaty dotąd jeszcze roznoszą woń krwi polskiej i chorwackiej, krwi, która tylekroć zabarwiała wzgórza i doliny bułgarskie czerwoną purpurą.

Południowa Słowiańszczyzna pamięta, coś Ty niegdyś dla niej uczyniła i b ę d z i e o d t ą d z n ó w z w r a c a ć s w o j e o c z y k u T o b i e i b ę d z i e o d t ą d z n ó w w a l c z y ć z

Pogrzeb Sienkiewicza w Vevey.

„Kuryer poznański“ zamieszcza następujący opis pogrzebu H. Sienkiewicza w V e v e y:

W sobotę 18 listopada późnym wieczorem w otoczeniu rodziny i najbliższych przyjaciół przeniesiono trumnę z domu żałoby w hotelu »du Lac« do krypty poblizkiego kościoła parafialnego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się we środę 22 bm. Był to dzień pełen niezapomnianych wrażeń dla tutejszej polskiej kolonii.

Śliczny kościół gotycki był bogato przystrojony zielenią i kirem, który w kilku miejscach falisto spływał od sklepienia długiemi zwojami, jakie pośrodku łączyła wielka chorągiew z Orłem, Pogonią i św. Michałem Archaniołem. Z choru, powleczonego kirem, zwisał także sztandar ze srebrzystym Orłem Białym. Przed balustradą u wejścia do wielkiego ołtarza widniał barwny las wieńców z żywego kwiecia. Wśród tych wieńców, jakby świeczniki, szczególnie dwa wielkie narożne, uderzały uwagę: jeden z przepięknych czerwonych i białych róż, z napisem na wstęgach o barwach polskich: »Wielkiemu Synowi Ojczyzny — Stołeczne miasto Warszawa« — i z herbem syreniego grodu, umieszczonym w środku wieńca; drugi z szerokich liści zielonych, przeplatany gałązkami i jagód jarzębiny, związany grubym złocistym sznurem, z napisami na czerwono-białych wstęgach: »Wielkiemu Polakowi — Lubelskie, Radomskie, Kieleckie, Piotrkowskie«. Dalej wieniec od Macierzy polskiej Księstwa Cieszyńskiego: wieniec od Legionów z goździków czerwonych i białych z orzełkiem strzeleckim w pośrodku i napisem na wstęgach o barwach narodowych: »Wskrzesicielowi ducha rycerskieog w Polsce — Bojownicy o jej niepodległość«; wieńce od Rodziny, Biura Komitetu Pomocy w Vevey, Pomocy dla Polaków w Szwajcaryi, Pomocy dla jeńców polskich, szwalni polskiej w Lozannie, Stowarzyszenia chleba dla jeńców w Montreux, Muzeum Narodowego w Rapperswilu, »Ogniska« w Genewie, kolonij polskich z Berna, Zurychu, od Paderewskich (wielki z czerwonych i białych róż), Marcelowej Czartoryskiej, Askenazych i i. Wieńce napływały obficie, mimo, że generalny Komitet Pomocy apelował w zawiadomieniu pośmiertnem o składki na sieroty polskie, miast wieńców.

Był ponadto jeszcze jeden niezwykły rodzaj uznania dla wielkiego Polaka — przez wieńce złożone od rządów cudzoziemskich. Jeden z liści wawrzynu — z jedną wstęgą: czerwono-biało-czarną, a drugą czerwono-białą — bez napisu, lecz od ambasady niemieckiej z Berna; drugi z gałązek palmowych z białemi wstęgami i napisem: »Au grand citoyen et écrivain polonais — La Légation d'Autriche-Hongrie«. Wielkiemu obywatelowi i pisarzowi polskiemu — Poselstwo austryacko-węgierskie; trzeci z białych chryzantemów także z białemi wstęgami z napisem: »La chargé d'affaires de Russie« (zastępca posła rosyjskiego w Bernie), czwarty ze wstęgami o barwach Rzeczpospolitej francuskiej z napisem: »L'ambassadeur de France«; piąty ze wstęgami o barwach Wielkiej Brytanii z napisem: »Le minister de S. M. Britannique«.

Był też wieniec od municypalności Vevey z wstęgą żółto-niebieską i napisem: »Au grand patriote polonais« i od »Comité Lausanne — Ouchy«.

Wielki ołtarz, spoczywający pod baldachimem, opartym o cztery kolumny, spowite mirtami zielonemi, jarzył się od świateł, przesłoniętych krepą. W pośrodku między balustradą a ołtarzem spoczywa na katafalku, otoczonym płonącemi świecami, trumna dębowa, kryjąca wewnątrz trumnę metalową ze zwłokami Sienkiewicza. Okulał trumnę czerwony całun z naszytym wielkim białym orłem. Od strony głównej nawy kościelnej promieniał zawieszony na trumnie obraz N. P. Ostrobramskiej. Na straży, w rogach trumny, trzymały delegacye cztery sztandary: starością poszarpany sztandar z trzechsetnej rocznicy Unii lubelskiej z Orłem, Pogonią i św. Michałem Archaniołem — z Muzeum Narodowego w Rapperswilu, sztandar »Ogniska« z Genewy i sztandar towarzystw polskich z Fryburga. Poniżej, przed balustradą, stała straż jeszcze z dwoma sztandarami innych stowarzyszeń polskich w Szwajcaryi.

Kościół był przepełniony. Na nabożeństwo przybyli licznie przedewszystkiem Polacy z całej Szwajcaryi. Organizacyjne kierownictwo uroczystości spoczywało w ręku Komitetu młodzieży polskiej. Dla poszczególnych przedstawicielstw powyznaczane były miejsca w ławkach.

W pierwszej ławce usiadła zbolała żona zmarłego wraz z synem i córką. W dalszych ławkach siedzieli przedstawiciele rządów: niemieckiego, austryacko-węgierskiego, angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, przedstawicielstwo miasta Vevey, czterech delegatów akademii i uniwersytetu w Belgradzie, oraz Związku prasy serbskiej, przedstawicielstwo Komitetu Estończyków. Z polskich instytucyj przedstawiciele: Akademii Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Towarzystwa Naukowego warszawskiego, Biblioteki Polskiej w Paryżu, Towarzystwa byłych uczniów szkoły batiniolskiej, Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, Macierzy śląskiej, Komitetów pomocy ziem lubelskiej, kieleckiej, radomskiej, piotrkowskiej, Legionów — i wszystkich organizacyj polskich w Szwajcaryi. W stałach koło wielkiego ołtarza siadło 20 księży Polaków.

O godzinie 11 wyszedł ze mszą żałobną śpiewaną miejscowy proboszcz w uroczystej asyście księży Polaków. Równocześnie odprawiali inni księża Polacy msze ciche przy bocznych ołtarzach. Na organach wykonano przejmujący »Marsz pogrzebowy« Chopina, potem obok polskich części solowych chór męski odśpiewał potężne »Kyrie« i »Requiem«.

W czasie Podniesienia pochyliły się sztandary. — Po mszy wszedł na kazalnicę ks. rektor Jan G r a l e w s k i i wygłosił wzruszającą mowę, którą do najpiękniejszych przemówień żałobnych zaliczyć można. Rzewne ostatnie pożegnanie: »Panie Boże zapłać!...« było najwyższym momentem wzniesienia w przeżyciu duchowem mówcy i słuchaczy.

Potem przy trumnie odbyły się egzekwie. — Cały kościół rozbrzmiał głośnem wspólnem polskiem: »Ojcze nasz«, »Zdrowaś Marya«, trzema »wieczne odpoczywanie« i »Anioł Pański«. Następnie w zespole organów ze wszystkich piersi, jak burza buchnęła gorąca pieśń: »Boże, coś Polskę«. Dobiegła godzina 1, gdy na zakończenie żałobnej uroczystości po kolei defilowała przed trumną straż ze sztandarami, pokłonem żegnając wodza narodu.

Trumna wśród powodzi świateł i kwiecia pozostała nadal na miejscu, skupiając u stóp swych w ciągu popołudnia rzesze rodaków, pogrążone w cichej modlitewnej zadumie. Wieczorem przeniesiony ją na tymczasowy spoczynek o podziemi kościelnych.

Na ręce prezesa Osuchowskiego nadeszło mnóstwo telegramów i listów kondolencyjnych.

Na pierwszem ich miejscu francuski telegram z Rzymu z kancelaryi papieskiej:

»Ojciec święty, bardzo stroskany bolesną wiadomością o zgonie waszego znakomitego współobywatela Henryka Sienkiewicza, bierze żywy udział w smutku waszym i generalnego Komitetu polskiemu i prosi Boga, by użyczył wiecznej nagrody temu dzielnemu chrześcijaninowi, tak zasłużonemu około Kościoła i swej szlachetnej Ojczyzny. Raczcie przyjąć wyraz mej głębokiej sympatyi i mego osobistego żywego współczucia — kardynał G a s p a r i«.

Drugim był francuski telegram od kanclerza Szwajcaryi p. Schatzmanna w imieniu Rady związkowej z wyrazami współczucia Rady z powodu zgonu wielkiego patryoty i pisarza, który reprezentował dążności narodu polskiego do wolności. Depesze kondolencyjne przesłały też ambasady, reprezentowane na nabożeństwie, następnie wychodźcze organizacye serbskie ormiańskie i nie mówiąc już o depeszach z Polski.

W prasie szwajcarskiej też żywem odbiła się echem śmierć Sienkiewicza. Z wielu artykułów, poświęconych pamięci Zmarłego, odczuciem dążności duszy polskiej wyróżnia się przedewszystkiem artykuł wstępny o wielkim Polaku w dzienniku »Bund«.

―――o―――

Tobą przeciw Twoim i swoim wrogom.

Kwitnij, wytrwaj zmartwychwstała matko sławnych ludzi!

Twój nowy królewski płaszcz jest cały czerwony od bohaterskiej krwi, która nigdzie obficiej się nie lała, aniżeli na Twych polach i która musiała Ci przynieść wolność.

Jeszcze nie wszystko osiągnięte, ale będzie osiągnięte, jeżeli dobry Bóg pozwoli.

Na długie wieki kwitnij w zgodzie i miłości bratniej — ale nie powracaj do starych błędów, byś znów nie padła ofiarą losu".

Uroczyste wkroczenie wojsk polskich do Warszawy.

Z Warszawy donoszą: W piątek dnia 1 grudnia, wejdzie do Warszawy 3 pułk Legionów polskich pod dowództwem pułkownika Sikorskiego. Pułk przybędzie o godzinie 10 przed południem na dworzec kaliski.

W celu obmyślenia programu powitania pułku, odbyło się posiedzenie w gmachu Towarzystwa kredytowego miejskiego przy ulicy Tadeusza Czackiego. Komisyę, zajmującą się organizacyą powitania Legionów polskich, stanowią pp.: ks. Jan Gnatowski, dr Józef Brudziński, Stanisław Bukowiecki, Zygmunt Chmielewski, Stefan Dziewulski, Szymon Konarski, Stanisław Libicki, Bolesław Lutomski, Michał Łempicki, Alfons Parczewski, Klemens Pawlikowski, dr Rafał Radziwiłłowicz, Gustaw Simon, Bronisław Szlubowski, Ludwik Zieliński. — Porządek dzienny zebrania obejmował: uchwalenie odezwy do mieszkańców Warszawy i ustalenie programu przyjęcia Legionów polskich. Tekst odezwy zaaprobowano w brzmieniu następującem:

»Rodacy!

Legiony polskie wkraczają do Warszawy! Dawno upragniona wieść ta staje się radosną rzeczywistością. Stolica Polski niepodległej wita w piątek, dnia 1 grudnia, uznojonych w dwuletnich krwawych trudach najdroższych synów ojczyzny, tych, których niezmordowanej ofierze, mestwu i hartowi zawdzięcza chwałę swoją i wolność!

Wielkie to i wspaniałe święto. W murach, które od lat przeszło stu nie doznały zaszczytu i szczęścia goszczenia wojska polskiego, stają żelazne pułki Legionów, stają bohaterowie Rafajłowej, Kostiuchnówki, Mołotkowa i Nadwórnej, stają ci, którym młode czoła zdobi już dzisiaj zwycięski wawrzyn tylu bitew i przepraw wojennych.

Warszawo! Godnie, jak na stolicę Polski niepodległej przystało, powitasz żołnierza polskiego. Okażesz, jak drogiemi są sercu Twojemu te szare zastępy pułków legionowych, jak je czcisz i kochasz, jak im błogosławisz. Niech zobaczą, jaka w sercach naszych gości radość z ich przybycia, jak dumni i szczęśliwi jesteśmy, że wśród nas żyć będą, jak pragniemy ich chwały, ich zwycięstwa. Przybierzmy ulice miasta naszego, wyjdźmy wszyscy na spotkanie drogich braci, niech młodzież ujrzy, jak wkraczać będą do stolicy Polski hartowni rycerze sprawy polskiej, niech dzieci w sercach swoich zachowają pamięć wielkiego dnia, kiedy Warszawa na nowo wiązać będzie wielką swoją przeszłość ze świetniejszą jeszcze, da Bóg, przyszłością. — Niech zabrzmi z setek tysięcy piersi okrzyk narodu całego:

»Niech żyją Legiony polskie! Niech żyje i po wieki kwitnie Polska wolna i niepodległa!«

Komitet przyjęcia Legionów polskich w Warszawie.

Z Warszawy donoszą nam, że dzisiaj o godzinie 5 po poł. odbędzie się podwieczorek, wydany na cześć Legionów polskich przez miasto Warszawę.

Komendant Legionów polskich pułk. Szeptycki przyjechał wczoraj do Warszawy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 1 grudnia.

Dziś przed południem odbędzie się uroczyste wkroczenie wojsk polskich do Warszawy. Przemarsz nastąpi z dworca wiedeńskiego przez Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście i Królewską, na plac Saski, gdzie generał-gubernator powita wojska. Następnie odbędzie się defilada na Krakowskiem Przedmieściu, przyczem generał-gubernator zajmie miejsce przed hotelem Bristol.

O godz. 1.30 odbędzie się śniadanie w wielkiej sali zamku królewskiego, w którem wezmą udział generałowie, oficerowie sztabowi, kapitanowie i rotmistrze polskich wojsk.

Przyjęcie deputacyi włościańskiej przez gen. gub. Beselera.

„Deutsche Warsch. Ztg" donosi:

„W związku z wielkiem zebraniem włościan w niedzielę, które ściągnęło do Warszawy około 4000 włościan, udała się w poniedziałek delegacya, złożona z około 60 włościan ze wszystkich części Królestwa Polskiego do zamku, aby złożyć swe życzenia generał-gubernatorowi i przez swych mówców wyrazić troski i potrzeby włościaństwa. Gubernator pozdrowił włościan polskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!", na co włościanie odpowiedzieli w odpowiedni sposób. Po tem jeden z mówców włościan zabrał głos i oświadczył:

„Już wczoraj mieliśmy zamiar zameldować się u Waszej Ekscelencyi, aby Waszej Ekscelencyi wypowiedzieć nasze zaufanie i naszą miłość. Ale przeszkodzono nam w tem. Prosimy jednak Ekscelencyę, aby zechciał nam wierzyć, że sposób myślenia owych niecnych burzycieli spokoju (Jak wiadomo, wiec został rozbity. Przyp. red.) nie jest naszym sposobem myślenia. Przeciwnie, chcemy wyrazić wobec Waszej Ekscelencyi naszą ufność w to zaufanie, że Wasza Ekscelencya ma silną wolę, skoro tylko będzie to możliwe, wypełnić zapewnienia, dane w deklaracyi z dnia 5 listopada. I prosimy Waszą Ekscelencyę także nas, włościan, obdarzyć zupełnem zaufaniem".

Następnie mówca wręczył oświadczenie, które życzenia włościan zawiera. Generał-gubernator odpowiedział delegacyi następującemi słowy:

„Moi kochani przyjaciele! Cieszę się, że przyszliście, aby mnie pozdrowić. Było mi bardzo przykro, że wczoraj zakłócono ojczystą uroczystość. Jestem jednak przekonany, że to nie uczyniło żadnej szkody nastrojowi, który panuje tutaj między włościanami; staniecie się starszymi i miłość ojczyzny, którą w sercu nosicie, stanie się słusznie przez to dopiero silniejszą. Wiem dokładnie, że wojna sprowadziła na was wszystkich ciężkie czasy. Wojna przynosi niekiedy coś z sobą, co, być może, byłoby do uniknięcia. Zdarza się, że ten i ów niekiedy niepotrzebnie troszkę za ostro postąpi, ale to ma właśnie swoją przyczynę w tem, że podczas wojny chce się najlepiej spełniać obowiązek, niekiedy stosuje się dla innych niedogodny środek. Możecie być przekonani, że my, Niemcy, wielce kochamy włościan, gdyż ojczyzna nasza jest w większej części także krajem włościan. Obecnie proszę was o to, aby teraz, kiedy wam zwrócono waszą ojczyznę, każdy z was na swem miejscu **chciał współpracować dla tej ojczyzny** i aby także troszczył się o to, żeby, o ile to od was zależy, **wasza ojczyzna otrzymała dzielną i waleczną armię**, godną wielkiej historyi wojennej Polaków, którą my zawsze z zadowoleniem i sympatyą czytaliśmy i poznawali. Obecnie proszę przedewszystkiem o to, abyście, dopóki **wasz polski król** — który, należy się spodziewać, **wkrótce przybędzie** — nie jest jeszcze w kraju, ponieważ nie może być jeszcze obranym i mianowanym, gdyż to się nie dzieje tak szybko, odnosili się do nas z zaufaniem, gdyż i my ufamy wam. Chcemy wam przynieść dobro i dlatego chcemy dla przyszłości silnie i wiecznie stać razem".

Gen.-gubernator zakończył słowami: **„Niech żyje wolna, niepodległa Polska!"**

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 1 grudnia.

Po pogrzebie cesarza Franciszka Józefa. Wied. biuro prasowe N. K. N. donosi: Deputacya Naczelnego Komitetu Narodowego pod przewodnictwem szefa biura prezydyalnego N. K. N. w Wiedniu dra Ernesta Habichta złożyła u trumny cesarza Franciszka Józefa wieniec z napisem: „Wielkodusznemu Monarsze — Naczelny Komitet Narodowy".

W sobotę z powodu uroczystości żałobnych w Krakowie wszystkie teatry i kina będą zamknięte, koncerty zakazane. Młodzież szkół ludowych krakowskich weźmie udział w nabożeństwach, a następnie w każdej szkole odbędą się uroczyste poranki, na których nauczyciele zebranej dziatwie przedstawią zasługi zmarłego monarchy.

W synagodze gminnej w Podgórzu odbyło się wczoraj żałobne nabożeństwo; mowę żałobną wygłosił rabin p. Jakób Fraenkel, sławiąc zmarłego monarchę, jako dobroczyńcę swych ludów. W nabożeństwie wziął także udział starosta miejscowy p. Grotowski, członkowie Rady wyznaniowej z p. Gumprichem na czele.

Uroczysta Akademia ku czci Henryka Sienkiewicza. Odłożona z powodu państwowej żałoby uroczysta Akademia, jaką urządza scena imienia Juliusza Słowackiego ku czci zmarłego mistrza słowa polskiego, odbędzie się pojutrze, w niedzielę, dnia 3 b. m., o godzinie 12 w południe. Program zawiera: słowo wstępne o Sienkiewiczu, które wygłosi dyr. Adam Grzymała-Siedlecki i recytacye najcelniejszych fragmentów z »Quo vadis?«, »Krzyżaków«, »Trylogii« i inne, które wygłoszą pp.: Solska-Grosserowa, Jarszewska, Stanisławski, Feldman, Jednowski, Noskowski i Nowakowski.

Obowiązuje strój uroczysty. Dochód z Akademii przeznaczony jest na rzecz generalnego Komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce.

Dar na Legiony polskie. Wiedeńskie biuro prasowe N. K. N. donosi: Za pośrednictwem posła dra Ignacego Steinhausa złożył p. Edmund Goldschlag z Jasła kwotę 200 K na rannych legionistów, leczonych w szpitalach wiedeńskich.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej pod przewodnictwem r. m. Hałatkiewicza. Sekcya uchwaliła przyznać pensyę wdowią i dodatek na wychowanie dzieci wdowie po urzędniku magistratu, oraz udzielić kilka zaopatrzeń w drodze łaski. Nadto uchwaliła sekcya rozszerzyć o jedną posadę etat urzędniczy w zarządzie miejskiego wodociągu.

Rejonowa sprzedaż mąki w Krakowie rozpocznie się — jak słychać — dopiero z dniem 17 b. m. i odbywać się będzie w 24 miejskich i w 6 prywatnych sklepach. Miejskie biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych przeprowadzają obecnie spis osób, które będą uprawnione do poboru mąki w sklepach rejonowych. Dziennie przypadnie na jeden taki sklep 200—250 rodzin.

W dniach najbliższych otwartych będzie kilka dalszych nowych sklepów, tak, że liczba ich wynosić będzie 24: w samym Podgórzu otwartych będzie ogółem 4 sklepy.

Targ dzisiejszy był równie słaby, jak poprzedni, masła, jaj i mleka brakowało zupełnie, również ziemniaków nie dowieziono wcale. Ceny taryfy maksymalnej, wyznaczone przez komisaryat targowy, nieprzestrzegane przez nikogo, są od dawna czysto teoretyczne.

Na targ dzisiejszy dowieziono tylko znaczniejszą ilość gęsi i grzybów.

Włamanie. Do mieszkania p. Jadwigi Lipczyńskiej przy ulicy Batorego 2, włamali się wczoraj wieczorem dwaj złoczyńcy, ubrani w mundury wojskowe, którzy splądrowali całe mieszkanie, szukając gotówki, rozbili szafy i skradli 3 pierścionki z brylantami, zegarek złoty i dwie złote branzolety. Włamywacze uciekli, spłoszeni przez chłopca od stróża, zabierając kosztowności. Na ślad złoczyńców nie natrafiono, bo dochodzenia jeszcze zupełnie nie rozpoczęto z braku sił w policyi krakowskiej.

Z kraju.

Chrzanów, 28 listopada. (Ranny posiłek dla ubogiej młodzieży szkolnej). Dnia 19 listopada 1916 r. zawiązał się gminny komitet obywatelski miasta Chrzanowa, celem uchronienia przed głodem uboższej warstwy ludności miasta. Przewodniczącym komitetu został wybrany ks. proboszcz Jakób Kamieński, zaś zastępcą przewodniczącego prof. Adolf Löwenfeld.

Komitet obywatelski dzieli się na trzy sekcye: a) aprowizacyjną, b) tanią kuchnię, c) herbaciarnię. Z tych trzech sekcyj dotychczas rozpoczęła swoją funkcyę »herbaciarnia« dla ubogiej dziatwy tutejszych szkół ludowych i młodzieży gimnazyum realnego prywatnego. Sekcya ta pozostaje pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Adolfa Zontka. W skład sekcyi tej wchodzą: dr Wojciech Krajewski, Marya Gutowska, Jan Grzelewski, oraz kierowniczki i kierownicy szkół pp.: Anna Dietrich, Ludwika Radwańska, Piotr Rapkiewicz i Waleryan Gajewski.

Za gorącem poparciem ze strony marszałka powiatowego hr. Edwarda Mycielskiego, wydział Rady powiatowej w Chrzanowie pospieszył z pomocą materyalną powyższej sekcyi, przeznaczając miesięcznie 1.500 K, z której to kwoty korzysta dotąd przeszło 400 dzieci szkolnych. Codziennem rozdawaniem herbaty i chleba ubogiej dziatwie przed nauką szkolną zajmuje się tutejsze nauczycielstwo pod dozorem kierowników i kierowniczek szkół. W akcyi tej bierze gorliwy udział dr Stanisław Spis, komisarz powiatowy starostwa.

Tarnów, 30 listopada. (Posiedzenie wydziału Kasy oszczędności. — Z tarnowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. — Teatr Dantego Baranowskiego. — Koncert Pawła Schmedesa).

Pod przewodnictwem wiceprezesa dra Zbiegniewicza odbyło się posiedzenie wydziału Kasy oszczędności, na którem przewodniczący dał wyraz powszechnemu żalowi z powodu śmierci cesarza Franciszka Józefa I. Następnie poświęcił przewodniczący gorące wspomnienie ś. p. Henrykowi Sienkiewiczowi.

Uchwalono następnie przyjąć do zatwierdzającej wiadomości wniosek dyrekcyi w sprawie subskrybowania na piątą pożyczkę wojenną kwotę 2 milionów koron, co razem z poprzednio uchwalonemi kwotami na subskrypcye czyni łącznie 6,200.000 koron, oraz wyrażono życzenie, by sfinansowanie subskrypcyi nastąpiło w jednej z instytucyj krajowych.

Na ostatniem posiedzeniu tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przewodniczący, ks. Wątorek, dał wyraz niekłamanemu żalowi z powodu śmierci ś. p. Henryka Sienkiewicza; przemowy tej zebrani wysłuchali, stojąc, poczem na wniosek pp. Arvaya i Dubiela postanowiono odnieść się do dyrekcyj średnich zakładów w Tarnowie, celem jednolitego uczczenia autora »Trylogii« przez młodzież. W tym celu w każdym zakładzie mają być wygłoszone odczyty, które w sposób przystępny mają zaznajomić uczniów z charakterystyką wielkiego pisarza. W końcu profesor Tenczyn w sposób bardzo zajmujący wygłosił pogadankę na temat doświadczeń pedagogicznych, nabytych przez prelegenta w czasie jego praktyki nauczycielskiej w Marburgu w roku szkolnym 1914/15.

Przy nabitej wprost publicznością widowni odbyło się w sali »Sokoła« przedstawienie teatru Dantego Baranowskiego. Grano »Małkę« Szwarcenkopf« Gabryeli Zapolskiej. Sztuka, dobrze wyreżyserowana, zagrana była dobrze. Na pierwszy plan wybiła się rola tytułowa w inteligentnej grze p. Hohendlinger, która na przebój zdobywa sobie sympatyę tarnowskiej publiczności. Pp. Zarembianka, Arciszewska, Zaleska, Orwicz, Ossoliński i Rembowski grali bardzo dobrze.

Staraniem Towarzystwa muzycznego odbędzie się w sali kasynowej dnia 4 grudnia koncert Pawła Schmedesa. Program koncertu obejmuje utwory Schuberta, Liszta, Wagnera, Wolfa, Griega, Bizeta i pieśni ludowe szwedzkie.

Obchód rocznicy listopadowej we Lwowie. Mieszkańcy Lwowa oddali wczoraj hołd bohaterom powstania listopadowego w świątyni katedralnej. Mszę św. odprawił na intencyę rocznicy ks. kanclerz Bilski. W nabożeństwie wzięli udział uczestnicy powstania 1863 roku, kompania legionistów z porucznikami, reprezentanci delegacyi lwowskiej N. K. N. z prezesem red. Laskownickim, grono profesorów politechniki i uniwersytetu, Liga kobiet N. K. N., reprezentacya Tow. dziennikarzy polskich, deputacya Stow. „Gwiazda" ze sztandarem, reprezentanci „Sokoła-Macierzy" i t. d. Tłumnie zgromadziła się młodzież żeńskich zakładów naukowych i olbrzymie zastępy obywatelstwa wszystkich sfer. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże, coś Polskę".

W przeddzień odbyło się w teatrze staraniem delegacyi N. K. N. uroczyste przedstawienie składane, przesuwające w cyklu fragmentów dramatycznych przed oczyma widza wszystkie najważniejsze momenty z półtorawiekowej walki naszej o niepodległość, począwszy od powstania Kościuszkowskiego, a skończywszy na bojach Legionów polskich z ostatnich dni. Złożyły się na nie: Prolog Wyspiańskiego, dalej przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, fragment z „Kościuszki pod Racławicami" Anczyca i nastrojowy obraz z czasów Napoleońskich, z walk Legionów w Hiszpanii: oficerowie Legii nadwiślańskiej w wigilię Bożego Narodzenia r. 1808, pod murami Saragossy marzą o swej ojczyźnie dalekiej. Po nim nastąpił fragment z „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego, scena między Pallas Atene a Nikami w noc Belwederską. Potem rok 63. Ośnieżony las. Śmierć powstańca i obrona sztandaru przez garstkę partyzantów („Lecą liście z drzewa" Józefa Wiśniowskiego). Duże wrażenie zrobił następnie udramatyzowany pomysłowo i pięknie utwór poetycki Żypowskiego „Ostatni raport". Zakończył przedstawienie żywy obraz „Polska krusząca pęta". Przedstawienie było niezwykle udane i piękne, brały w niem udział najwybitniejsze siły sceny lwowskiej, lecz publiczność, jak podkreślają dzienniki lwowskie, zebrała się, niestety, nielicznie.

Biblioteka im. Gawalewicza we Lwowie. Wdowa po śp. Maryanie Gawalewiczu, p. Gabryela Gawalewiczowa, chcąc uczcić pamięć swego męża, ofiarowała, przed 3 laty, gminie m. Lwowa bibliotekę, po nim pozostałą, złożoną z 3428 tomów i 501 roczników czasopism.

Niedawno przeniesiono ten księgozbiór z tymczasowego pomieszczenia w gmachu teatralnym, do Muzeum im. Sobieskiego w Rynku, gdzie jako biblioteka im. Maryana Gawalewicza, znalazła pomieszczenie na 2 piętrze kamienicy królewskiej, obok biblioteki im. Eugeniusza Barewicza.

Z ziem polskich.

Warsz. Tow. łyżwiarskie ku czci Sienkiewcza. W sali Doliny szwajcarskiej odbyła się w niedzielę 26 b. m. uroczystość żałobna ku czci Sienkiewicza, urządzona staraniem Tow. łyżwiarskiego, która miała przebieg niezwykle uroczysty. Zebranie zagaił członek komitetu p. Witold Żukowski, poczem przedefilowali przez salę delegaci czterech Towarzystw sportowych: łyżwiarskiego, cyklistów, wioślarskiego i Klubu wioślarek w mundurach korporacyjnych ze sztandarami sportowemi w krepę. — Po uczczeniu pamięci Sienkiewicza przez powstanie, na mownicy stanął Józef Kotarbiński i wygłosił piękne przemówienie, w którem wskrzesił promienne wspomnienia młodości z czasów pobytu wspólnego w szkole głównej warszawskiej. Mieczysław Frenkiel, ulubieniec Warszawy, wygłosił następnie z pamięci ustęp z pogrzebu Podbipięty wraz z mową ks. Muchowieckiego. Następnie przemawiał Rogier hr. Łubieński w duchu jedności politycznej, wreszcie adw. przys. Babiński.

Rezygnacya radnego warszawskiego. P. Gustaw Daniłowski, z powodu nawału zajęć, jak donosi „Nowa Gazeta", złożył mandat radnego Rady miejskiej st. m. Warszawy. Na jego miejsce wchodzi p. Norbert Barlicki, z zawodu nauczyciel szkół średnich, należący do P. P. S.

Z Ligi Państwowości Polskiej. „Nowa Gazeta" dowiaduje się, że p. Zygmunt Chmielewski, burmistrz st. m. Warszawy, zrezygnował z mandatu wiceprezesa Ligi państwowości polskiej. To samo pismo zaznacza, że pogłoski, jakoby prezes Ligi, p. Michał Łempicki, złożył również mandat przewodniczącego, nie sprawdziły się.

P. Edmund Privat, znany literat francusko-szwajcarski i poplecznik sprawy polskiej, przyjechał onegdaj do Warszawy.

Zjednoczenie nacyonalistów żydowskich w Warszawie. »Hajnt« donosi: Od dłuższego czasu w żydowskich kołach narodowych prowadzi się agitacya w celu zlikwidowania zatargów, wynikłych między narodowemi grupami żydowskiemi, syonistami a tak zwanymi ludowcami lub żargonistami w czasie wyborów do rady miejskiej. W przeciągu ostatnich tygodni prowadzono o to rokowania, które doprowadziły do rezultatu. W ubiegły czwartek w lokalu Towarzystwa »Hazomir« odbyło się połączone zebranie radnych syonistycznych, pp. Farbsteina i Seidemana z radnymi ludowcami, pp. Prihuckim, Efronem i innymi, którzy z pośród siebie wybrali komisyę, złożoną z 9 osób, a mającą opracować plan zjednoczenia. Na ogół jednak można już nazwać zjednoczenie faktem.

Rozporządzenie gen.-gubernatora Beselera co do nazw miejscowości i ulic. Pisma warszawskie ogłaszają rozporządzenie gen.-gubernatora Beselera, dotyczące zmiany nazw miejscowości, nazw ulic, napisów, plakatów i pieczęci gminnych. Tendencya rozporządzenia zmierza do ustalenia pisowni nazw, napisów i pieczęci gminnych według ustalonych wzorów z orłem i napisem polskim. — Zalecone jest wskrzeszenie staropolskich nazw historycznych.

Wybory do Rady miejskiej w Piotrkowie. Termin wyborów do Rady miejskiej w Piotrkowie został już ustalony. Dnia 7 grudnia odbędą się wybory kuryi piątej, dnia 11 grudnia kuryi czwartej, d. 13 grudnia kuryi trzeciej, dnia 15 kuryi drugiej a dnia 18 grudnia wybierać będzie kurya pierwsza. Zgodnie z ordynacyą wyborczą, wybory przeprowadzać będą komisye obywatelskie, których skład nie został dotychczas ustalony. Wynik wyborów znany będzie przed świętami Bożego Narodzenia, a Rada miejska zbierze się zaraz po Nowym Roku.

Bandytyzm w Królestwie. „Gaz. Rad." donosi: Dzięki energicznej akcyi żandarmeryi i wyłapaniu szajek bandyckich, w ostatnich czasach nie mieliśmy do zanotowania napadów rabunkowych. Obecnie znowu widocznie utworzyła się nowa szajka bandycka, która już zorganizowała dwa napady. W nocy z soboty na niedzielę dokonano śmiałego napadu rabunkowego na zamożnego gospodarza wsi Podwalina gminy Przytyk. Rezultatem napadu było siedm zamordowanych ofiar. Widocznie napadnięci nie chcieli spełnić żądań bandytów i bandyci zostali poznani przez napadniętych, gdyż wymordowali wszystkich obecnych w zagrodzie, mianowicie: ojca, matkę, dorosłego syna, dwoje dzieci, parobka i sługę. Jednego z bandytów aresztowano, inni zbiegli.

Poprzedniej nocy 4 bandytów napadło na gospodarza wsi Żakowice—Pietrzyka, u którego nocował zięć jego, Jan Gawroński. Bandyci kazali Gawrońskiemu leżeć spokojnie w łóżku, zaś Pietrzyka, chcąc od niego wymusić pieniądze, powiesili na haku wbitym w ścianę. Szczęściem hak się zerwał. Bandyci obawiając się widać pozostawać dłużej w zagrodzie dotkliwie pobili Pietrzyka i zbiegli. — Śledztwo w celu ujęcia morderców w toku.

W ubiegły poniedziałek na powracających z Radomia do Szydłowca 2 furgonami 14 osób napadło 2 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy kilku wystrzałami steroryzowali wszystkich jadących, zabierając około 2000 rb. Jeden z napadniętych, właściciel garbarni w Szydłowcu, Abraham Wassersteina, broniąc się przed obrabowaniem, został postrzelony w prawą rękę, a następnie otrzymał 8 uderzeń ostrem narzędziem 8 ran w głowę, poczem bandyci zabrali mu ze skrytki w cholewie, przerżnąwszy skórę, 276 rb.

Całe miasto jest zelektryzowane tymi napadami bandyckimi, które wywołują powszechną sensacyę i zaniepokojenie.

Przed dwoma tygodniami paru bandytów napadło w nocy na gospodarza Sobola w Żakowicach pod Radomiem. Bandyci próbowali dostać się oknem do chaty; gospodarz bronił im wejścia siekierą, a nawet zadał jednemu z bandytów ranę w głowę.

Wieczór Sienkiewiczowski w Orłowej na Śląsku. Stowarzyszenia polskie w Zagłębiu cieszyńskiem urządzają w piątek, dnia 8 grudnia w sali hotelu gwarectwa w Dąbrowie „Uroczysty wieczór" ku czci zmarłego znakomitego pisarza. Na program „Wieczoru" mają się składać: Przemówienie o życiu i działalność Sienkiewicza; recytacya dwóch najpiękniejszych noweli tegoż autora i „Na jedną kartę", sztuka w 5 aktach, jedyny utwór sceniczny Sienkiewicza, wystawiany na scenie warszawskiej w latach ośmdziesiątych. Dochód z „Wieczoru" przeznaczony jest na ciepłe ubrania dla biednych dzieci w ochronkach Macierzy szkolnej w Zagłębiu.

Mianowanie. »Wiener Zeitung« ogłasza: Minister oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału medycznego na uniwersytecie krakowskim o dopuszczenie dra Franciszka Czubalskiego, jako prywatnego docenta dla fizyologii.

Egzamin budowniczy. P. Janusz Zarzecki, architekt z Krakowa, złożył w Departamencie budownictwa i architektury namiestnictwa we Lwowie przepisany ustawą egzamin na koncesyonowanego budowniczego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 1 grudnia: Uroczyste przedstawienie (po raz pierwszy): »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza; »Akropolis« St. Wyspiańskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 1 grudnia: Przedstawienie popularne dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 po południu: »Intryga i miłość«; wieczorem: »Ogniem i mieczem«.

W niedzielę, dnia 3 grudnia: po poł. »Ogniem i mieczem«; wieczorem: »Ułani księcia Józefa«.

Zmarli.

Franciszek Jordan Rozwadowski, wiceprezes galicyjskiego Tow. kredytowego ziemskiego, b. poseł na Sejm krajowy, właściciel dóbr, zmarł we Lwowie w 68 roku życia.

Telegramy z ostatniej chwili.

Głos niemiecki w dzienniku francuskim.

Berlin, 1 grudnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Zurychu:

»Petit Parisien« przyniósł artykuł, którego autor, ks. Aleksander Hohenlohe, przebywający obecnie w Szwajcaryi, pisze pomiędzy innemi:

Gdyby Francya chciała, to już dzisiaj byłaby wolną część Francyi, zajęta przez Niemców, a także i Belgia. Nie potrzebowałaby posyłać na śmierć setek tysięcy żołnierzy i wydawać niezliczonych miliardów.

Francya i Niemcy są narodami, które jakby stworzone były po to, ażeby się rozumieć i uzupełniać w stopniu o wiele wyższym, niż inne narody. Powiedziałbym, że wobec tego wszystkiego należałoby chyba płakać, gdyby nie to, że zarzuconoby mi, jakobym przelewał łzy krokodyle.

Sprawa pokoju.

Sztokholm, 1 grudnia.

Jak donosi Götheborger Handelstidende«, podejmowane są obecnie z wszystkich stron usiłowania, **ażeby prezydenta Wilsona skłonić do rozpoczęcia energicznej akcyi pokojowej.**

Prasa amerykańska podnosi, że przyjaciele pokoju wiele sobie obiecują po zjeździe książąt na pogrzeb cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu.

Władza a ludność.

Wiedeń, 1 grudnia.

Prezydent gabinetu dr Koerber w okólniku do władz i urzędów państwowych określił następujące wytyczne, których mają się one trzymać w wykonywaniu swoich obowiązków.

Dr Koerber, podniósłszy, że władze i urzędy mają trzymać się ściśle ustaw i przepisów, dodaje zarazem, że każdy obywatel jest wobec prawa równy. Dalej podnosi dr Koerber, że władze mają zawsze kierować się rzeczowem pojmowaniem spraw i pamiętać o tem, że ten służy państwu, kto działa dla ludności.

»Żądam od urzędników — powiada dr Koerber — ażeby nie tylko zachowywali się nienagannie w stosunkach ze stronami, ale także okazywali rzeczywiste zajęcie i współdziałali w życzeniach i losach ludności, która po tylu ofiarach krwi i mienia ma prawo do tego. Oczywiście ludność jest równie zobowiązana do szanowania ustaw, które zresztą są wydawane dla ochrony ludności. Tylko w ten sposób można będzie zwycięsko przetrwać obecne czasy.

Katastrofa kolejowa na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 1 grudnia.

Naczelnik dworca wschodniego ogłasza:

O godz. 1 i pół w nocy, na stacyi Herczeghalom, skutkiem fałszywego ustawienia zwrotnic, **wiedeński pociąg pośpieszny wjechał na zatrzymujący się na stacyi gracki pociąg osobowy Nr. 1333**, który wyjechał z Budapesztu. **Wskutek zderzenia uległ rozbiciu szereg wagonów zarówno wiedeńskiego pociągu pośpiesznego, jak i grackiego osobowego. Znaczna liczba osób zginęła i odniosła rany.** Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona, **gdyż wielu zwłok nie można było jeszcze wydobyć.**

Osobne pociągi z posłami i członkami Izby panów, którzy byli obecni na uroczystościach pogrzebowych w Wiedniu, nadeszły regularnie na dworzec wschodni.

Według relacyj, **w pociągu, który doznał wypadku, było wiele osób, powracających z pogrzebu z Wiednia.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 grudnia.

Przyboczni adjutanci cesarza.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza:

Cesarz zamianował podpułkowników: hr. Ledóchowskiego i Rudolfa Brougiera, oraz rotmistrza hr. Hunyady'ego swymi przybocznymi adjutantami.

Uroczystości żałobne w niem. głównej kwaterze.

Berlin. Urzędownie donoszą: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 30 listopada:

Z rozkazu cesarza dziś w katolickim kościele wielkiej głównej kwatery, w obecności pary cesarskiej, generała marszałka polnego Hindenburga i delegatów wojskowych naszych sprzymierzeńców, odbyło się nabożeństwo żałobne za cesarza Franciszka Józefa.

Służba pomocnicza w Niemczech.

Berlin. Parlament przyjął ustawę o służbie pomocniczej w drugiem czytaniu. W sobotę odbędzie się trzecie czytanie.

Urlopowanie żołnierzy w Holandyi.

Haga. Urzędownie: Dnia 20 bm. będą urlopowani obowiązani do służby podoficerowie i żołnierze rocznika milicyi 1910 r., o ile przeznaczeni są do tego, aby później przejść do obrony krajowej.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 30 listopada:

Na różnych frontach nie było żadnych ważnych wydarzeń.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.